

Ambasada węgierska
dziękuje
społeczeństwu
polskiemu

WARSZAWA (PAP)
Polska Agencja Prasowa
otrzymała z ambasady
węgierskiej Republiki Ludo-
wej pismo, w którym m. in.
czytamy:

„Ambasada Węgierskiej Re-
publiki Ludowej w Warszawie
składa najserdeczniejsze wyra-
zy podziękowania pracowni-
kom zakładów produkcyjnych
i urzędów, młodzieży szkolnej
i uniwersyteckiej, dzieciom
dorosłym, żołnierzom i matkom
polskim — całemu szlachetne-
mu narodowi polskiemu za go-
racę, braterskie uczucia sym-
patii, jak również pomoc lekar-
ską i materialną, jakiej udzie-
lono narodowi węgierskiemu w
tak ciężkich dla niego, minio-
nych tygodniach.

Wydarzenia minionych tygod-
ni ponownie dowiodły, że mało
jest na świecie narodów, które
by były tak silnie związane tra-
dycjami, wspólnym losem na
przebiegu dziejów, wzajem-
nym szacunkiem i uczuciem
przyjaźni, jak są nimi złączo-
ne naród węgierski i polski.

20 mln. zł zebrano dla Węgrów

WARSZAWA (PAP)
Do Zarządu Głównego PCK
i oddziałów wojewódzkich tej
organizacji napływają w dal-
szym ciągu dary od społeczeń-
stwa polskiego dla ludności wę-
gierskiej. Na koncie bankowym
PCK zbierała się już kwota
ponad 20 milionów złotych.

Z sumy tej czerpie się środ-
ki na pokrycie kosztów zakupu
oraz przewozu leków i żywno-
ści na Węgry.

Tabor kolejowy do ZSRR po podwyższonych cenach

WARSZAWA (PAP)
Delegacja „Metalexportu”
wraz z przedstawicielami prze-
mysłu przeprowadziła ostatnio
w Moskwie akcję akwizycyjną
sprzedaży taboru kolejowego.
Zakontaktowano z dostawcą
na 1957 rok poważne ilości ta-
boru kolejowego, na łączną su-
mę ok. 200 mln. rubli, tj. 50
mln. dolarów.

Powszechna zwyżka cen ma-
teriałów hutniczych na rynku
światowym i wprowadzenie u-
doskonalonych technicznych spo-
wodowały podwyższenie cen ta-
boru kolejowego w zawartych
kontraktach. Przyniesie to stro-
nie polskiej zwiększenie wpły-
wów dewizowych.

Decentralizacja i ludzie

Jednym z osiągnięć polskiemu —
Jaki dokonał się w Polsce, jest
jawisko tzw. decentralizacji. Już
samo określenie zawiera w sobie
pewien ładunek. Rozumiemy je bo-
wiem w ten sposób, że oto przesta-
ła działać apokaliptyczna machina
Wielkiego Aparatu. Od wielu lat
wolno poruszające się tryby tej ma-
chiny — stanęły. Administracja
państwowa, a także spółdzielcza i
samorządowa cierpiała na swoistą
elephantiasis, na nadmierny, szko-
dliwy rozrost. Mądre, słuszne i po-
trzebne jest to, że obecnie w ca-
łym kraju przystępuje się do usu-
wania tego rozrostu.

„Ale — trzeba tu zapytać — co bę-
dzie z ludźmi? Przecież wiadomo,
że „etat”, to ludzie, że likwidacja
przerostów administracyjnych
nierozważalnie musi łączyć się ze
zwalnianiem z pracy tysięcy ludzi
w kraju.

Nie trzeba nikomu tłumaczyć,
jak bardzo doniosły i ważki jest
ten problem. Likwidacja przeros-
tów administracyjnych — a więc
konieczność przesunięcia wielu ur-
zędników do innej pracy, a więc
potrzeba zapewnienia im
nowej pracy.

Stwierdzić możemy, że w Poznaniu
— w przeciwieństwie do War-
szawy — nie rozpoczęło się jeszcze
na większą skalę kierowanie pra-
cowników na inne stanowiska. Z
całą pewnością to jednak nastąpi.

Jest najzupełniej zrozumiałe, że
społeczeństwo Poznania i Wielko-
polski żywo dyskutuje o tym za-
gadnieniu. Padają różne opinie.
Wydaje się nam jednak, że prze-
ważają głosy trzeźwe, wyrażające
przekonanie, że to jest jedyna dro-
ga do uzdrowienia sytuacji.

Rząd PRL poczynił już energicz-
ne kroki w kierunku opracowania
wniosków i planów w sprawie za-
trudniania zwalnianych pracow-
ników. M. in. powstał — jak już wi-
domo — Komitet Rady Ministrów

Cena 20 gr

Głos
WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIEK

Byłam
na tajnym
zebraniu
— str. 3

Rok XII Wydanie AB

Poznań, piątek 23 XI 1956 r.

Nr 251 (3990)

REZULTATY finansowo-gospodarcze rozmów moskiewskich

Wywiad z dyr. generalnym Min. Finansów H. Kotlickim
specjalnie dla „Głosu Wielkopolskiego” i „Głosu Robotniczego”.

Celem szerszego poinformowania czytelników o wy-
nikach rozmów moskiewskich, redakcja nasza zwró-
ciła się do obecnego ze strony polskiej w rozmowach,
generalnego dyrektora Ministerstwa Finansów, H. Ko-
tlickiego z prośbą o udzielenie wywiadu:

Pytanie: — Braliście, dyrekto-
rze, udział w rozmowach doty-
czących spraw gospodarczo-fi-
nansowych. Jakże odnieśliście ogó-
lne wrażenie z tych rozmów?

Odpowiedź: — Kierownictwo
partii i rządu ZSRR było zde-
cydowane usunąć wszelkie nie-
prawości w polsko-radzieckich
stosunkach gospodarczo-finanso-
wych. Delegacja polska przy-
wiozła do Moskwy skrupulatnie
przygotowane materiały do roz-
mów. Sprawy, które podnosili-
my, były bezsporne, nie budzi-
ły żadnych wątpliwości, stąd
też atmosfera pertraktacji była
serdeczna; ze strony radzieckiej
spotkaliśmy się z dużym
rozumieniem. Oczywiście w roz-
mowach z ekspertami radziec-
kimi, którymi byli ministrowie
odpowiednich resortów, niejed-
nokrotnie ujawniała się różnica
zdań. Z reguły jednak sporne
sprawy rozstrzygane były na
naszą korzyść. W czasie roz-
mów nie dochodziło do żadnych
spórów, wprost przeciwnie — ce-
chowała je duża serdeczność i
życzliwość. Były to rozmowy
przyjaciół.

P.: — Zgodnie ze wspólną de-
klaracją polsko-radziecką, ZSRR
dostarczy nam w latach 1958—60
twarów na sumę 700 milionów
rubli. O jakie towary chodzi?

O.: — Chodzi o te towary,
które będą nam w tym okresie
potrzebne. Nie sporządzaliśmy
listy specyfikacyjnej tych to-
warów. Strona radziecka pozo-
stawiła nam swobodną rękę —
najprawdopodobniej zakupimy

surowce niezbędne dla przemy-
słu.

P.: — Czy w określonych wa-
runkach zawarte umowy gospo-
darczej ze Związkiem Radziec-
kim istnieją potrzeby i możliwość
zaciągnięcia pożyczki w krajach
kapitałistycznych i czy w tym
kierunku prowadzi się względnie
zamierza prowadzić rozmowy?

O.: — Zasadniczo uregulo-
wanie spraw finansowych ze
Związkiem Radzieckim eliminu-
je potrzebę zwracania się do
krajów kapitałistycznych o po-
życzkę. Nie oznacza to, oczywi-
ście, że nie chcemy korzystać
także z kredytów państw za-
chodnich dla dalszej poprawy
naszej sytuacji gospodarczej.
Jasne, że pożyczkę takiej muszą
towarzyszyć rozsądne warunki.
Jak dotąd, żadnych konkret-

Rząd brytyjski o stosunkach z Polską

LONDYN (PAP)
W poniedziałek na posie-
dzeniu Izby Gmin laboury-
sta Crossman zapytał mini-
stra spraw zagranicznych:
„Jakie propozycje rozważa
rząd w celu polepszenia sto-
sunków z Polską?”

Minister stanu w Foreign
Office, komandor Noble
stwierdził na piśmie, że szcze-
gółowe propozycje w tej spra-
wie byłyby „w chwili obecnej
przedwczesne”. Oświadczył
on, że rząd brytyjski „obser-
wował z sympatią i zaintere-
sowaniem postępy Polski w
kierunku większej niezależ-
ności”, a dalej sugerował
rządowi polskiemu, że powi-
nien „obniżyć bariery”, jakie
oddzielały w ubiegłych la-
tach nasze oba kraje, co „wy-
warłoby naturalnie korzy-
stny wpływ na nasze stosun-
ki z Polską”. Zdaniem Noble,
wskazane są zwłaszcza odpo-
wiednie posunięcia w dzie-
dzinie wymiany walut oraz
przekazywania informacji.

Nowe władze LPŻ

WARSZAWA (PAP)
Plenum Zarządu Głównego
Ligi Przyjaciół Żołnierza doko-
nało wyboru nowego Prezy-
dium.

Prezesem Zarządu Głównego
został wybrany ponownie gen.
bryg. Józef Turski. Zmiany na-
stąpiły na stanowiskach wszyst-
kich wiceprezesów.

Aresztowanie Dziłasa

BELGRAD (PAP)
Jugosłowiańskie władze są-
dowe opublikowały komunikat
oficjalny stwierdzający, że dnia
20 bm. wszczęte zostało śledz-
two przeciwko Milovanowi Dži-
lasowi „podejrzanemu o popie-
lenie przestępstwa z art. 118,
par. 1 kodeksu karnego Jugo-
sławii” (działalność przeciw
ustrojowi).

Komunikat zarzuca Dziłaso-
wi m. in. „publikowanie oświad-
czeń na łamach prasy za-
granicznej, w których przed-
stawiał politykę zagraniczną
Jugosławii oraz jej ustrój w
sposób niezgodny z prawdą i
przeinaczający fakty”.

nych rozmów na ten temat, po-
za luźnymi oświadczeniami, nie
prowadzono.

P.: — Przed kilku miesiącami
otrzymaliśmy ze Związku Ra-
dzieckiego pożyczkę w wysokości
100 milionów rubli. Czy dostawy
towarów wynikające z tej po-
życzki wliczone zostaną do kre-
dytu towarowego w wysokości
700 milionów rubli, które ostat-
nio otrzymaliśmy?

O.: — Kredyt 100-milionowy
nie został wliczony do pożyczki
(Dokończenie na str. 2)

Niepokój wokół granic Syrii

NOWY JORK (PAP)
Delegat Syrii w ONZ złożył na
posiedzeniu Zgromadzenia Ogólne-
go protest przeciwko „masowej
koncentracji” wojsk Izraela z u-
działem sił zbrojnych brytyjskich
i francuskich, wzdłuż linii demar-
kacyjnej syryjsko-izraelskiej i jor-
dańsko-izraelskiej.

Na prośbę delegata Syrii Zgro-
madzenie Ogólne przerwało deba-
tę nad sprawą Węgier po to, by
wystąpić oświadczenia przedsta-
wiciela tego kraju, który poinfor-
mował Zgromadzenie o „niezwy-
kle niepokojących i zatrważają-
cych wiadomościach o sytuacji na
Bliskim Wschodzie”. Dotyczy one
„groźby agresji francusko-brytyj-
sko-izraelskiej przeciwko Syrii”.

MELBOURNE 21 salw armatnich obwieściło otwarcie XVI Igrzysk

Uroczystość otwarcia XVI
Igrzysk Olimpijskich, któ-
rej świadkami było ponad 100

Pytania Hamarskojolda

PARYŻ (PAP)
Tutejsze źródła oficjalne po-
twierdzają wiadomość, że se-
kretarz generalny ONZ Dag
Hamarskojeld postawił mini-
strom spraw zagranicznych
Francji, Anglii i Izraela kilka
pytań.

Agencja France Presse publi-
kuje cztery pytania sekretarza
generalnego ONZ. Oto one:

1) „Czy przystąpił już Pan do
wycofania swych wojsk? Jeżeli
tak, to jakie siły zostały wyco-
fane? 2) Czy może Pan podać
szczegóły dotyczące planu wy-
cofania wojsk? 3) Z jakiego po-
wodu nie mamy żadnych na-
prawdę istotnych osiągnięć w
realizacji rezolucji ONZ? 4)
Jak ocenia Pan sposób, w jaki
wprowadzono przerwanie og-
nia?”

W. M. Mołotow ministrem kontroli ZSRR

MOSKWA (PAP)
Jak podaje agencja TASS,
Prezydium Rady Najwyższej
ZSRR powołało pierwszego za-
stępce przewodniczącego Rady
Ministrów ZSRR W. M. Mołotowa
na stanowisko ministra
kontroli państwowej ZSRR,
zwalnając z tej funkcji W. G.
Zaworankowa.



O dwunastej w południe
dzwoniłam do różnych
komitetów dzielnicowych i
zakładowych pytając, czy
wysyłają delegacje na po-
witanie tow. Gomulki. Wszę-
dzie powiedzieli mi, że nie,
ponieważ tow. Gomulka bar-
dzo prosił, żeby nie urzą-
dzać żadnych manifestacji...

O 17.30 płać przed Dwor-
cem Głównym cały wywiel-
niony. Ludzie stoją na mu-
rach otaczających perony
dworcowe, na samochodach,
kioskach, straganach. Po-
szły też w ruch skrzynki po
owocach. Na odcinku To-
warowej od Dworca do Al.
Jerozolimskich tramwaje z
trudem się przeciskają.
Godz. 17.45 — tłum zako-
tył się od okrzyków. Wie-
staw! Wiesław! Wiesław!
— rozlało się szerokim
echem.

Z Alei Jerozolimskich, z
placu Zawiszy i Grójeckiej
biegli spóźnieni, zdopingo-
wani okrzykami. Przez mi-
krofon słychać było próby
uciszenia. Pomogło dopiero,
gdy ludzie zorientowali się,
że to tow. Gomulka.

Nie mówił długo, nie-
mniej okazuje się, że 4-mi-

nutowe przemówienie może
trwać... kwadrans. Ale czyż
można się dziwić, że war-
szawiaków ogarnął szal en-
tuzjizmu?

„...zolatwiliśmy to wszy-
tko, co dotąd było nienor-
malne w naszych stosun-
kach...”

„...ale nasza suwerenność
i szybszy marsz do dobro-
bytu wymaga od nas wszy-
stkich wytężonej pracy...”
— padły słowa tow. Go-
mulki.

— Słyszysz, bracie, sły-
szysz, pani — darli się mło-
dzi chłopcy, stojący na stra-
żanie, podzuczając w górę
czapki. Zresztą, kto nie
krzychał? Krzychała nawet
starsza kobieta, na prze-
mian wzdychając z ulgą
„jak to dobrze, że Wiesław
jest już w domu”. „Brawo,
brawo! Wiesław, żyj nam sto
lat!”, „Sto lat, sto lat, niech
żyje, żyje nam!” Obcy lu-
dzie ścisnęli sobie dłonie,
każdy chciał choć trochę zo-
baczyć wyjście, któregoś miał
wyjechać tow. Gomulka. Ja-
kiś pan wziął mnie pod rękę
i wciągnął na skrzynkę
od jabłek, gdzie było miej-
sce akurat na połowę buta.
Ci, co stali bliżej wyjścia,
widzieli, jak tow. Gomulka
wsiadł do samochodu, a
potem samochód, zamiast po-
jechać wzdłuż drogi, pod-
niósł się w górę, oczywiście
na ramionach otaczających
ludzi.

Krok za krokiem posuwa-
ły się samochody przybyłej
z Moskwy delegacji. Na
końcu jechała „Warszawa”,
w której pasażerami były
kwiaty, zebrane po drodze.

— Człowieku — żebyś ty
wiedział, co się działo w
czasie drogi...

W Terespolu już od
wczesnego rana na dworcu
zbierali się ludzie z miar-
sta, z okolicznych wsi, a
gdy pociąg ruszył, biegli je-
szcze za nim, po torach...

W Białej Podlaskiej do
pociągu wsiadła grupa ko-
lejarzy i przyniosła z sobą
na tacy karafkę z wodką i
kieliszkami. Z tłumu dobie-
gały głosy: „Wiesiu, trzy-
maj nam się, trzymaj!”, na
co tow. Gomulka odpowie-
dział: „Trzymam się, trzy-
mam!”

Dalszy postój przewidzia-
ny był dopiero w Siedlcach,
ale w Międzyrzeczu Podla-
skim ludzie wyszli na tor
i zatrzymali pociąg, wita-
jąc tow. Gomulkę, jak ktoś
zauważył, nowym hymnem
polskim „Sto lat, sto lat”...
Ludzie przynosili mnóstwo
kwiatów, a nawet podarun-
ki.

A w Warszawie, już po
odjeździe tow. Gomulki i
towarzyszących mu osób,
jeszcze z kwadrans stały
tramwaje i autobusy, nie
mogąc odjechać z przystan-
ków. Nawet ci, którzy
pierwsi odeszli i zdążyli je-
szcze znaleźć miejsce w
tramwaju, narzekali, że tak
długo trwa postój. Ale war-
szawski „gavroche” wszędzie
się znajdzie, więc i tym ra-
zem padły uwagi: „Stoja-
łeś pan tyle lat w miejscu,
to możesz jeszcze trochę po-
stać...”

tel. (API)

Projekty nowych rezolucji w debacie ONZ nad sprawą Węgier

NOWY JORK (PAP)
Na wtorkowym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego NZ poświeconym debacie nad sprawą Węgier, zabralo głos przeszło 20 mówców. Debata kontynuowana była w dniu 21 bm.

Jak już podawaliśmy, w poniedziałek delegacja Kuby zgłosiła projekt rezolucji, domagającej się natychmiastowego wycofania wojsk radzieckich z Węgier i wywołania na Węgry obserwatorów ONZ. Rezolucja kubańska żąda także „natychmiastowego położenia kresu deportacji obywateli węgierskich”.

Drugi projekt rezolucji zgłosiły Indie, Indonezja i Ceylon. Projekt ten przede wszystkim wzywa rząd Kádara, by wyraził zgodę na wystąpienie na Węgry obserwatorów ONZ wyznaczonych przez sekretarza generalnego, którzy by na miejscu zbadał sytuację, nie naruszając jednak suwerennych praw Węgier.

Argentyna, Belgia, Dania i Stany Zjednoczone zgłosiły projekt trzeciej rezolucji. Rezolucja ta

zwraca się do rządów i różnych organizacji o pomoc dla uchodźców węgierskich oraz wzywa sekretarza generalnego i wysokiego komisarza, by zaapelowali do rządów i organizacji pozarządowych o udział w pokrywaniu kosztów pomocy.

Wielu delegatów, jak delegaci Kolumbii, Burmy, Portugalii, Luksemburga, Iraku i Grecji poparli delegację Kuby. Przedstawiciel Sudanu zakwestionował rezolucję kubańską, stwierdzając, że jest ona oparta wyłącznie na pogłoskach prasowych, a na tej podstawie Zgromadzenie Ogólne nie może wydawać sądu, nie mając konkretnych dowodów. Poparł on rezolucję zgłoszoną przez Indie, Indonezję i Ceylon.

cele wnioskodawców — wypowiada się przeciwko rezolucji kubańskiej i będzie przeciwko niej głosowała.

W sprawie deportacji z Węgier

Sekretarz generalny ONZ otrzymał depesze od wiceministra spraw zagranicznych Węgier Sebesa, stwierdzającą, że żadna z osób aresztowanych na Węgrzech nie została deportowana z terytorium Węgier.

Sytuacja na Węgrzech

BUDAPESZT (PAP)

Charakteryzując sytuację w Budapeszcie węgierski komisarz rządu do spraw wyżywienia, Rajó Nyers oświadczył przez radio budapeszteńskie, że zaopatrzenie stolicy w chleb, tłuszcz i mąkę jest w chwili obecnej zadowalające.

Nyers zaznaczył także, że w chwili obecnej czynnych jest w Budapeszcie 13.500 sklepów. Kantyny robotnicze w zakładach pracy są dobrze zaopatrzone w artykuły spożywcze.

W stolicy uruchomiono kilkanaście linii autobusowych i tramwajowych.

Dziennik „Nepszabadsag” za miesiąc w śróde komunikat, który głosi, że Węgry otrzymały od ZSRR i Polski po 100 tys. ton węgla, z Czechosłowacji — 60 tys. ton i z Bułgarii — 80 tys. ton węgla.

Koniec i początek

Odszedł stary Sejm. Nie pora w tej chwili mierzyć jego błędy i zalety, był on taki, jak całe nasze życie w strasznym okresie tyranii stalinowskiej. Sejm nie był dobry, ale w miarę swych możliwości starał się w ostatnim okresie choć w części włączyć na swe barki obowiązki, które ludowy parlament powinien permanentnie dźwigać. Pierwsze nieśmiałe próby, jakie dały się zauważyć w tym zakresie wiosną — doprowadziły do tego, że na IX sesji wrześniowej, którą mimo jej słabości trzeba uznać za przełomową — Sejm przemówił pełnym głosem, nabierając kształtów izby reprezentantów ludu pracującego.

Październik, VIII Plenum, atmosfera potężnego wzrostu aktywności politycznej całego społeczeństwa — wszystko to, rzecz jasna, nie mogło pozostać bez wpływu na ostatnią X sesję Sejmu. Obrady jej miały pod znakiem pracowitości i dalszego krystalizowania się form pracy ludowego parlamentaryzmu. Wielka w tym zasługa określonej grupy posłów PZPR-owców, członków SD, katolików i ludowców, o szerokich horyzontach myślowych.

Nie wymieniam ich nazwisk, ponieważ są one w gazetach, zwłaszcza w ostatnim okresie. To oni dokładali wysiłków, aby Sejm nie przerodził się w Sejm dyskusyjny i pracujący owocnie. To oni stanowili jednocześnie, tak sądzić, załogę przyszłej aktywnej kadry parlamentarzystów polskich, jaka ponad wszelką wątpliwość w następnym czterolecu się ukształtuje.

Bezspornym dorobkiem ostatniej sesji sejmowej (trwającej, z przerwami, blisko miesiąc) pozostaje dokonanie przesunięcia personalnych w łonie Rady Państwa i Rady Ministrów, omówienie i uchwalenie wytycznych do planu 5-letniego, a przede wszystkim uchwalenie szeregu nader doniosłych ustaw o bardzo szerokim kręgu oddziaływania. Ustawy te w dużym stopniu pomagają w zasklepieniu ran ostatnich lat — że przypomnę choćby akty prawne dotyczące odpowiedzialności państwa za szkody wyrządzone obywatelom przez urzędników czy zwrotu przez państwo nie wypłaconych pracownikom pieniędzy, należnych im z tytułu umów, przywilejów itp. Ustawy, mocą których przestąpił istnieć tak, delikatnie mówiąc, niepopularne instytucje jak UB i PKPG — należy traktować nie tylko jako moralną satysfakcję, która stała się udziałem całego społeczeństwa. Zlikwidowanie tych instytucji to w pierwszym rzędzie istotne pociągnięcie na drodze demokratyzacji naszego życia politycznego i gospodarczego.

Długa była droga tego Sejmu, od pierwszego posiedzenia jesienią 1952 — do posiedzenia, końącego kadencję, na którym z trybuny płynęły słowa przypieczętowane uchwałą, głoszące prawdziwą suwerenność i prawdziwy socjalizm.

Droga jest wolna. Końcowe posiedzenie sejmowe zamknięte ostentacyjnie tragiczną księgą dzieł naszego narodu w latach 1949—1956. Wtorkowy końcowy akord tamtego okresu i jednocześnie początek nowego życia naszego ludowego państwa, w którym każdy uczyłby człowieka znaleźć swoje miejsce.

Plotr ZYCKI

Wywiad z H. Kotlickim

(Dokończenie ze str. 1)

700-milionowej. Jest to kredyt prześciowo-towarowy i częściowo w złocie. Zostanie on przeznaczony całkowicie wykorzystany do końca bież. roku. Spłacimy go w najbliższych latach. Spłata nastąpi w 4 ratach po 25 milionów rubli.

— Natomiast na podstawie umowy moskiewskiej nastąpiło umorzenie naszego zadłużenia finansowego, które wynosiło ponad 2 miliardy rubli w kapitale i przeszło 200 milionów rubli odsetek. Nie zapominajmy przy tym, że mieliśmy z tego do zapłacenia w okresie bieżącego 5-lecia przeszło 1 miliard rubli. Sukcesem naszej delegacji jest nie tylko anulowanie naszego zadłużenia, lecz uzyskanie ponadto pożyczki w wysokości 700 milionów rubli oraz dostawy na zasadach kredytowych 1400 tys. ton zboża.

P.: — Na czym polega uregulowanie innych spraw finansowych, o których mówi deklaracja?

O.: — Chodzi głównie o sprawy tranzytu. Nasze pretensje dotyczyły zbyt niskich taryf tranzytowych przy handlowych przewozach przez nasz kraj. Inne sprawy finansowe, to raczej sprawy drobniejsze. Szło również o likwidację nieprawości, które i w tej dziedzinie, w minionym okresie, narosły.

P.: — We wspólnej deklaracji mówi się o dostawie w 1957 roku 1400 tys. ton zboża. Kiedy spodziewamy się pierwszego transportu zboża?

O.: — W początkach 1957 roku.

P.: — Czy dostawa 1400 tys. ton zboża pokryje całkowicie nasz deficyt zbożowy?

O.: — Tak, pokryje. 1400 tys. ton zboża stanowi nasze całkowite zapotrzebowanie. Na przednówku nie zabraknie chleba.

P.: — W Moskwie byliście tylko trzy dni. Pracowaliście chyba po nocach?

O.: — Roboty było sporo, starczyło również na noc. Podkreślić jednak należy, że eksperci radzieccy też nie liczyli się z czasem i w każdej chwili, nawet w nocy, byli do naszej dyspozycji.

Rozmawiał: A. STAJAN

W ONZ o likwidacji uszkodzeń na Kanale Sueskim

NOWY JORK (PAP)

Sekretarz generalny ONZ Dag Hammarskjöld oświadczył na posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Ogólnego, że zawarł porozumienie z rządem egipskim w sprawie odbudowy zniszczonych powstałych na Kanale Sueskim w wyniku działań wojennych. Odbudowa ta ma się rozpocząć „po wycofaniu wszystkich nieegipskich sił zbrojnych z Port Saidu i strefy Kanalu Sueskiego”. W likwidowaniu zniszczeń na Kanale wezmą udział firmy z krajów, które nie brały udziału w konflikcie sueskim.

Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA (PAP)

W dniu 21 bm. ambasador Wielkiej Brytanii w Polsce, sir Eric Alfred Berthoud, złożył wizytę u kierownika Ministerstwa Handlu Zagranicznego, wiceministrowi Czesławowi Bajerowi.

ZSRR

„PRAWDA” w artykule wstępnym pisze m. in.: „Omówienie sojuszu radziecko-polskiego ma niezwykłe ważne znaczenie w obecnej sytuacji międzynarodowej, kiedy w szybkim tempie odradza się militarny niemiecki przygotowywany się do odwetu. Narody radzieckie i polski poniosły najcięższe ofiary w drugiej wojnie światowej. Doświadczenie historyczne uczy, że sojusz Związku Radzieckiego i Polski jest niezawodnym punktem przeciwnym agresji niemieckiej.

„Doniosłe zasadnicze znaczenie posiada zawarte we wspólnej radziecko-polskiej deklaracji obopólne dążenie do wymiany doświadczeń w budownictwie socjalizmu. Dobre doświadczenie zawsze znajduje zwolenników i naśladowców i będzie wykorzystane przez inne państwa bez narzucania go.”

„KRASNAJA ZWIEZDA”: — „Wspólna deklaracja polsko-radziecka stanowi dokument, który wybiega poza ramy dwóch państw i ma olbrzymie znaczenie dla wszystkich krajów obozu socjalistycznego, dla interesów socjalizmu i przyjaźni między narodami.”

Chiny

KUANGMINZPAO: Zadowalający wynik rozmów polsko-radzieckich świadczy, że w stosunkach między krajami socjalistycznymi nie ma takich wypażeń, które by nie mogły być usunięte; jeżeli się je usuwa, to znikają następnie wszystkie inne nieporozumienia.

TAKUNGPAO: „Sukces rozmów polsko-radzieckich sprzyja jednoci obozu socjalistycznego i dlatego stanowi poważny wkład do sprawy pokoju światowego.”

CSR

RUDE PRAVO w artykule pt. „Nasz wspólny sukces”: „Okazało się, że w atmosferze całkowitej szczeroci, na zasadzie równouprawnienia i braterskiej współpracy, rozwiązać można najbardziej skomplikowane problemy i usunąć wszelkie nieporozumienia. Dotyczy to zarówno problemów partyjnych, jak i państwowych.

USA

Agencja UNITED PRESS w korespondencji z Warszawy: „Władze Gomułka powróciły triumfalnie z Moskwy, osiągnąwszy nie mające precedensu porozumienie przynajmniej jego rządowi prawo weta w sprawie ruchów wojsk radzieckich na terytorium Polski.”

NEW YORK TIMES w korespondencji z Warszawy stwierdza, że „deklaracja daje Polakom większą niezależność niż kiedykolwiek od czasu ustanowienia rządów komunistycznych”.

W. Brytania

DAILY TELEGRAPH pisze: „Gomułka podał do wiadomości, że dług Polski, które zostały anulowane w wyniku rozmów moskiewskich, przekracza 2 mld. rubli. Jeśli do sumy tej doda się 700 mln. rubli kredytu oraz obliczone dostarczenia 1,4 miliona ton pszenicy, co umożliwiła zaoszczędzenie znacznej sumy dolarów, to gospodarstwo porównanie, jakie osiągnięto, przedstawia się bardziej korzystnie dla Polski, niż mogłoby się to wydawać na pierwszy rzut oka”.

DAILY MAIL po zdaniu: „Rozstrzygnięcie poczynił ustępstwa na rzecz Polski i za to ludność Warszawy jest im wdzięczna” — dodaje: „Ale Polacy nie otrzymali wszystkiego, o co prosili — przynajmniej na razie nie otrzymali — „Polska rozpoczyna okres „Wait and See” (czekać i patrzeć — red.)...”

Przemówienie M. Naszkowskiego

Zabrał też głos delegat Polski — Marian Naszkowski. Oświadczył on między innymi:

Rezolucja kubańska przedstawiona została Zgromadzeniu bez żadnych podstaw faktycznych, a jedynie na podstawie niesprawdzonych pogłosek prasowych. Przedstawiciele Węgier i ZSRR oficjalnie stwierdzili z tej trybuny, że wiadomości o rzekomych deportacjach z Węgier są nieprawdziwe. Podobne oświadczenie złożył również premier Kádár w Budapeszcie. W tych warunkach wysunięcie rezolucji kubańskiej podjętowane zostało celami dalekimi od chęci dopomoczenia narodowi węgierskiemu i służyć może jedynie dalszemu zaostreniu stosunków na Węgrzech.

Należy umożliwić rządowi węgierskiemu zjednoczenie sił demokratycznych kraju dla wykonania zapowiedzianego przezeń programu.

Jest to program demokratycznych i socjalistycznych przeobrażeń oraz uregulowania na bazie suwerenności swych spraw w dziedzinie stosunków międzynarodowych, program zgodny z żądaniami wysuwanymi przez naród węgierski. Nie powinniśmy przeszkadzać rządowi węgierskiemu w tym dziele.

Delegacja polska, będąc przeciwna wszelkim deportacjom obywateli jednego kraju do drugiego, jako sprzecznym z zasadami suwerenności i prawa, biorąc jednocześnie pod uwagę bezzasadność zarzutów i określone

„Celem naszej interwencji na Bliskim Wschodzie było ograniczenie, zasęgnięto konfliktu izraelsko-egipskiego. Już 1 listopada br. wyowiedziałem się za wystąpieniem do tej strefy sił policyjnych ONZ. Cieszymy się, że obserwatorzy ONZ przybyli już na miejsce. Opinia publiczna powitałaby z zadowoleniem podobne stanowisko Związku Radzieckiego, jeśli chodzi o Węgry.”

W odpowiedzi swej premier Eden stwierdza m. in.:

„Celem naszej interwencji na Bliskim Wschodzie było ograniczenie, zasęgnięto konfliktu izraelsko-egipskiego. Już 1 listopada br. wyowiedziałem się za wystąpieniem do tej strefy sił policyjnych ONZ. Cieszymy się, że obserwatorzy ONZ przybyli już na miejsce. Opinia publiczna powitałaby z zadowoleniem podobne stanowisko Związku Radzieckiego, jeśli chodzi o Węgry.”

Rozbieżności brytyjsko-amerykańskie

NOWY JORK (PAP)

Minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Selwyn Lloyd wygłosił przemówienie, w którym przyznał, że w związku z interwencją brytyjsko-francuską w Egipcie, między Wielką Brytanią a Stanami Zjednoczonymi doszło do „bardzo głębokiej różnicy zdań”. Nie należy rozbieżności tych brać zbyt tragicznie — dodał minister Lloyd — ale nie można też ich lekceważyć.

W 250 rocznicę urodzin Franklina

WARSZAWA (PAP)

20 bm. w Sali Kolumnowej Pałacu Staszica w Warszawie odbyło się zebranie naukowe Polskiej Akademii Nauk z okazji 250 rocznicy urodzin wielkiego amerykańskiego uczonego i działacza — Beniamina Franklina.

Kryzys w Komunistycznej Partii Francji

Paryż, w listopadzie

(Korespondencja własna API)

Wydarzenia węgierskie wywołały głęboki oddźwięk w społeczeństwie francuskim. Francuska opinia publiczna podzieliła się nagle na dwa obozy. Po jednej stronie występują zwolennicy i obrońcy powstańców węgierskich, nie dostrzegający żadnych różnic między prawdziwym męczeństwem Węgier a reakcyjnymi elementami powstania. Po drugiej zaś — komuniści, którzy cokolwiek zażado upraszczają wydarzenia węgierskie, oceniając bunt mas ludowych, jako faszystowski zamach stanu.

W okresie VIII Plenum, francuscy przywódcy komunistyczni ostrzegali przed „kontrewolucją w Polsce”. Obecnie widzą oni w powstaniu węgierskim jedynie próbę likwidacji „przez zdrajcę Nagy” socjalizmu na Węgrzech i oddania władzy w ręce kardynała Mindszenty lub admirała Horthyego.

Jednocześnie jednak wydarzenia na Węgrzech przyspieszyły utworzenie się wewnątrz partii silnego nurtu opozycji przeciwko obecnym przywódcom. Kryzys, który od dawna już drężył partię, zaostriżył się nagle i obecnie zdaje się on nosić wszelkie cechy rozłamu. Ponieważ prasa partyjna odmawia zamieszczania wszelkich krytyk pod adresem kierownictwa partyjnego, na zewnątrz wszystko wygląda, na pozór, tak jak dotychczas. Jednakże coraz więcej działaczy partyjnych, przeważnie intelektualistów, ustępuje ze stanowisk. Aktywiści przestają chodzić na zebrania partyjne, a niektórzy wypowiadają się nawet na łamach prasy antykomunistycznej, co, oczywiście, pociąga za sobą natychmiastowe wykluczenie ich z partii. W liście do Maurice Thoreza, Aimé

Césaire, deputowany z Martyniki i znany poeta, pisze między innymi:

„Nie można nie być zdziwionym stanowiskiem Komunistycznej Partii Francji, która wyraźnie nie chce wkroczyć na drogę destalinizacji. Niechęć wobec potępienia Stalina i metod, które doprowadziły do zbrodni, odmowa wyrzeczenia się stosowania we własnym zakresie antydemokratycznych metod, którymi wsiawił się Stalin — wszystko to upoważnia nas do stwierdzenia, że istnieje stalinizm francuski, który ma twardszy żywot niż sam Stalin.”

Tygodnik polski „Nowa Kultura” tak oto zwraca się do komunistów francuskich:

„Broniliście tezy politycznej, popieranej przez tych właśnie, którzy o mało nie doprowadzili innych krajów i całego obozu socjalistycznego do skrajnej przepaści... Stanowisko Wasze w sprawie Polski, ton, jakim przemawialiście, zdając relację z przebiegu tragedii węgierskiej — to znamiona całej Waszej postawy wobec przemian, jakie zaszły w świecie socjalistycznym. Uważacie, że te przemiany są dla was niekorzystne i zachowujecie się tak, jak gdybyście chcieli odciąć klasę robotniczą od ewolucji, którą przechodzi obecnie ruch robotniczy w innych krajach. To właśnie jest bardzo niepokojące.”

Oczywiście, tezy te nigdy nie zostały opublikowane w prasie komunistycznej, podobnie zresztą, jak nie został opublikowany referat Chruszczowa, ani referat Gomułka, który uznano za „sprzecznym z tezami, opracowanymi na kongresie w Le Havre”. Niemniej jednak, komuniści francuscy rozchwytyją, zarówno referat Chruszczowa, jak i referat Gomułka, opublikowany przez polskie biuro informacji w Paryżu oraz list pi-

sarzy polskich do towarzyszy z „l'Humanité”.

Oficjalna ocena wydarzeń węgierskich, dokonana przez kierownictwo Partii Komunistycznej, jest jeszcze bardziej zdumiewająca. Opisując dynamicznie zgliszca Budapesztu, redaktor naczelny „l'Humanité”, André Stil, który, nota bene, przybył do stolicy Węgier już po najcięższych walkach, stwierdza, że są to „skutki faszystowskiego puczu”. Wiele przeciwów wywołał także artykuł Maurice Thoreza, opublikowany w prasie komunistycznej — siawiający „porwijający przykład Związku Radzieckiego”.

Komuniści francuscy zdają sobie sprawę, że wojskowa akcja radziecka była konieczna. Upolewają jednak nad tym wszystkim, co do niej doprowadziło. Nie chcą także, aby „l'Humanité” przemilała prawdziwe przyczyny powstania, to znaczy zbrodnię Rakosiego i Gerő. Od czasu przywrócenia na Węgrzech rządu ludowego, komuniści francuscy coraz głośniej wyrażają swe myśli. Dziennik „l'Express” zamieścił w tych dniach artykuł rzecznika opozycji komunistycznej, J. F. Rollant, który stwierdza między innymi:

„Jeżeli będziemy dłużej milczeć, staniemy się współtwórcami polityki, która prowadzi partię do całkowitej izolacji, do powolnego, lecz skutecznego rozkładu, do wyjąłowania francuskiego ruchu robotniczego.”

Zdanie to podziela wielu komunistów francuskich, którzy organizują obecnie „opozycję”, lecz jednocześnie starają się nie dopuścić do rozłamu w partii, co byłoby bardzo niekorzystne w chwili, gdy partia jest przedmiotem gwałtownych ataków ze strony faszystów, reakcji i

Jean BEDEL

Nie — nie było ani szcze-
nie zasłoniętych okien,
ani masek na twarzach,
ani nawet haseł i odzewów,
zręcznych konspiracyjnym
szepem przy drzwiach. Po-
rządek dzienny obrad także
nie różnił się niczym od setek
innych, normalnych „porząd-
ków”, oglądanych przez Was
— przy wielu bardzo zwykłych
okazach. Nawet głosy dysku-
tantów — chociaż wyjątkowo
donośne i zadzierzyste — nie
miały w swej treści nic „wy-
stępnego”. A jednak zaręczam
Wam, że zebranie było tajne.
No, bo chyba jedynie tajne ze-
brania zwykły może orga-
nizacja „działająca nielegal-
nie” — prawda?

Starzym poznaniakom —
gwoi przypominania, młod-
szym — ku rozważdce, przy-
pomnę na wstępie rok 1946,
kiedy to pierwsze polskie ga-
zety odbierano w naszym mie-
ście z rąk ludzi, opierających
się na kulach lub laskach od
ludzi o oczach przesłoniętych
ciemnymi okularami. Ci sami
dzieci przynosiły owe gazety z
drukarni na plecach do swo-
ich — skleconych z byle cze-
go i byle jak — pionierskich
kiosków ulicznych. Rozumiemy
się chyba: chodzi o inwalidów.
Nawet bez sentymentów i roz-
tkliwań przyznać trzeba, że
zapisali się oni chlubnie na
pierwszych kartach powojen-
nej historii Poznania, że swo-
ją wieloletnią pracę pomogli
ulicom naszego miasta zatę-
nić normalnym, regularnym
oddechem.

Rzecz jasna — dzięki tej swojej
aktywności pomogli również sobie
samym: poczuli się potrzebni
państwu, pełnowartościowymi o-
bywatelami no i zdobyli zarobki.
Jak wiadomo, wypłacane im ren-
ty inwalidzkie nie mogły preten-
dować do milana środków na utrzy-
manie. Odpowiednie ustawy rzą-
dowe zagwarantowały inwalidom
pewne prawa; początkowa indywi-
dualna inicjatywa przekształciła
się w ściślejszą formę współpracy
pod nazwą Spółdzielni „Zryw” po-

Byłam na tajnym zebraniu...

tem zaś „Równość” — a my, mie-
szkańcy korzystaliśmy z potrze-
bnych nam w codziennym życiu u-
stug. Nie wnikając głębiej w or-
ganizacyjno - prawno - adminis-
tracyjne podstawy istnienia Spół-
dzielni „Równość” stwierdzić tra-
ba — jak sądzę — obiektywnie, że
owe 177 inwalidzkie kiosków
spełniały raczej pozytywną rolę
na swoim wąziutkim odcinku na-
szego życia gospodarczego.

Nie jest już dla nikogo ta-
jemnicą fakt, iż wiele spraw
w naszej gospodarce wymaga
jak najszybszego uporządko-
wania i jak najbardziej rady-
kalnych zmian. Nie wiem jed-
nak czy najbardziej palącą
sposród nich była sprawa
Spółdzielni Inwalidów „Rów-
ność”. A przecież zarządze-
niem czy ustawą (licho wie —
nikt tego pisma na oczy nie
ogłądał!) odgórnych, kompe-
tentnych czynników Spółdziel-
nię ową z dniem 1 stycznia
1956 roku rozwiązano i wcieli-
no do Państwowego Przedsię-
biorstwa Kolportażu „Ruch”.

Abstrahując już od dość za-
sadniczego pytania: co ma
piernik do wiatrak, a PPK
„Ruch” do... sprzedaży cukier-
ków i piwa? oraz od istnieją-
cych niewątpliwie w łonie sa-
mej spółdzielni zatargów —
zastanów się należy nad
dziwnie tajemniczą, a owia-
ną duchem tzw. „wyższych ce-
lów” drogą postępowania
władz centralnych. Jak wi-
domo — każda spółdzielnia ma
swoją statut; jak wiado-
mo — utarł się taki zwy-
czaj, że praw statutowych się
przestrzega. Statut spółdziel-
czy mówi, że spółdzielnia roz-
wiązać może tylko walne ze-
branie członków. Dość powie-

dzie, że takie zebranie nie od-
było się w Poznaniu.

Jesteśmy pełni szacunku
dla praw rozwoju naszej go-
spodarki socjalistycznej i ro-
zumiemy konsekwentność
przechodzenia z niższych form
gospodarczych do wyższych. Z
takim samym zapewne szacun-
kiem ulegli przedstawianym
przez „wyższe instancje” ra-
cjom członkowie „Równości”,
tym bardziej iż — karmieni
przez jedenaście lat li tylko
„państwowo-twórczymi” refera-
tami na zebraniach spółdziel-
czych — nie znali specjalnie do-
brze ani swojego statutu, ani
swoich praw. Tym bardziej iż no-
wy opiekun „Ruch” prawdziwie
po dżentelmeńsku przyrzekł
dbać o inwalidzkie interesy i
zachować wszystkie ich dotych-
czasowe uprawnienia.

W praktyce opieka ta wygląda
mniej więcej tak: obok inwalid-
zkie kioski zaczęły, jak grzyby
po deszczu, wyrastać placówki
„ruchowskie”, stanowiące oczy-
wiście poważną konkurencję, tym
bardziej że przydziały były w
nich lepsze — m. in. gazety, któ-
rych inwalidom odmówiono — (do-
dajmy przy tym, że przy ustawa-
niu swoich nowych kiosków
„Ruch” nie kierował się również
troską o klienta, któremu jak wi-
domo firma nad kioskiem w zaku-
pach nie przeszkadza). Sklepy in-
walidzkie zaczęły coraz częściej
zamykać a inwalidom — wyma-
wiać pracę.

Jesteśmy pełni szacunku dla
rozwojowych praw naszej so-
cjalistycznej gospodarki. Ro-
zumiemy dążność przechodze-
nia do wyższych form. Ale
jesteśmy również całym sercem
za tym, aby każde posunięcie,
każda zmiana dokonująca się
w naszej gospodarce wypły-

wała z istotnych po-
treb i aby służyła
człowiekowi w swej osta-
tecznej instancji. W przypadku
Spółdzielni Inwalidów „Rów-
ność” ani istotnych potrzeb
nie było (jako że spółdzielnia
swoje zadania wypełniała i to
lepiej aniżeli po „reorganiza-
cji”), ani też o „służbę czło-
wiekowi” nie chodziło. Inwalid-
zi zostali bowiem wyraźnie
pokrzywdzeni, a my, czyli od-
biorcy usług także nie skorzy-
staliśmy.

Sprawa, o której mówimy
wygląda już obecnie nieco róż-
nziej. „Zbuntowani” inwalid-
zi wybrali specjalny komitet,
któremu powierzono walkę o
prawo do życia Spółdzielni
„Równość”. Po rozsądnym roz-
patrzeniu sprawy władze cen-
tralne zaczynają się zastana-
wiać, czy rzeczywiście posu-
nięcie było potrzebne i szcze-
śliwe. Prawdopodobnie wkrót-
ce „Równość” zostanie reakty-
wowana. Nie chcemy niniej-
szym wywierać... uchylonych
już drzwi. Ale zastanówmy
się: nie o Spółdzielnię „Rów-
ność” idzie tu sprawa.

Burzliwe i gorące było ostatnie
walne zebranie inwalidzkie. Pa-
dały na nim słowa ostrej, bez-
względnej krytyki i bolesnej skar-
gi. Pozwólcie, że — zastanawia-
jąc się „tajnościami” zebrania — nie
poruszę tu wielu brudnych, wewn-
trzych spraw „Równości”, o któ-
rych była mowa. Nabralam — ra-
zem z uczestnikami zebrania —
wiary w to, że kłótnie zostaną
wyrzucone za burtę, jako że to
między innymi i one przyczyniły
się do zlikwidowania Spółdzielni
(słaby zarząd, niesprawnie dzia-
łająca Rada Nadzorcza).

Ale pozwólcie również, że
przyczucie tu jedno z wypo-
wiedzianych na zebraniu zdań,
które mnie osobiście najbardziej
zabolało: „zlikwidowaliśmy wy-
zysk człowieka przez człowieka
— stworzyliśmy wyższy
człowieka przez instytucję”.

Weźmy sobie to zdanie do
serca. Instytucje możemy rów-
nież podporządkować sobie.
W. Ch.

Listy: ODPowiedzi

Kumoterstwo?

W drugiej połowie października
wpłynął do redakcji list, podpisany
przez ośmiu pracowników OZR
przy Poznańskich Zakładach Na-
wózów Fosforowych. W liście tym
miedzy innymi czytamy:

„Po zapoznaniu się z warunka-
mi (pracy i płacy — przyp. red.)
stworzonymi ob. Irenie Kazimier-
czak... jesteśmy wprost oburzeni...
tolerancją Rady Zakładowej i dy-
rektora. Irena K., planista-maszyn-
nistka, nie pełni żadnych czynno-
ści biurowych, opuszcza o każdej
porze służbowej miejsce pracy.
Interwencje u kierownika OZR
kończą się jego: „Nie na to nie
poradzę, zmuszając mnie do tego,
żeby ją przyjął”.

Nie uciekamy się do zebrania
wiecej podpisów, żeby nie wygła-
dało na sianie fermentu.”

Po zbadaniu sprawy okazało się,
że ob. Kazimierzczak przyjęto w
marcu br. na etat maszynistki z
uposażeniem 650 złotych miesięcz-
nie. Od czerwca przesunięto ją na

etat planisty z uposażeniem 850 zło-
tych, do którego co miesiąc dochod-
zi około 750 złotych premii. Pi-
szą: „na etat”, bo pisanie na ma-
szynie trudno nazwać planowa-
niem. Pracownikom OZR nie cho-
dzi o to, że ob. I. K. awansowała.

— Niechby nawet była forso-
wana — mówią — ale powinna
coś umieć i rzeczywiście plano-
wać.

Komisja powołana przez KP
PZPR w Poznaniu, badająca tę
sprawę, stwierdziła, że owo pla-
nowanie, a ściślej — sporządzanie
sprawozdania do Głównego Urzędu
Statystycznego, pochłania... 2-3
godzin pracy miesięcznie i posta-
wiła konkretny wniosek: przenieść
ob. I. K. do innego działu, zgod-
nie z jej kwalifikacjami.

Ludzie patrzą na owo forsowa-
nie i mają wszelkie powody po-
sądzać kierownictwo PZNF o kumo-
terstwo.

Czekamy na załatwienie.

Na marginesie

nowej pleśni masowej



P. W. N. PRENUMERATA CZASOPISM NAUKOWYCH NA ROK 1957

Oddziały „RUCHU” oraz urzędy pocztowe przyjmują DO 10 GRUDNIA BR. zamówienia i wpłaty na prenumeratę czasopism naukowych i popularnonaukowych, wydawanych przez Państwowe Wydawnictwo Naukowe z następujących dziedzin nauki:

FILOZOFIA — HISTORIA I NAUKI POMOCNICZE HISTORII — EKONOMIA — FILO-
LOGIA — CHEMIA — FIZYKA — ASTRONOMIA — NAUKI O ZIEMI — NAUKI BIOLO-
GICZNE — NAUKI TECHNICZNE.

Poniżej podano tytuły czasopism i cenę w prenumeracie:

Tytuł	Często- tliwość	Cena w prenumeracie		
		Kwart.	Półr.	Rocznie
1. Acta Astronomica	dwum.	—	48	96
2. Acta Biochemica Polonica	kwart.	—	48	96
3. Acta Geologica Polonica	kwart.	—	48	96
4. Acta Geophysica Polonica	kwart.	—	24	48
5. Acta Microbiologica Polonica	kwart.	—	36	72
6. Acta Paleontologica Polonica	kwart.	—	40	80
7. Acta Physica Polonica	dwum.	—	45	90
8. Acta Societatis Botanicorum Poloniae	kwart.	—	54	108
9. Archiwum Automatyki i Telemechaniki	kwart.	—	24	48
10. Archiwum Budowy Maszyn	kwart.	—	40	80
11. Archiwum Elektrotechniki	kwart.	—	44	88
12. Archiwum Górniczo	kwart.	—	30	60
13. Archiwum Hutnictwa	kwart.	—	30	60
14. Archiwum Hydrotechniki	kwart.	—	44	88
15. Archiwum Inżynierii Lądowej	dwum.	—	50	100
16. Archiwum Mechaniki Stosowanej	dwum.	—	75	150
17. Biuletyn Informacyjny Państwowego Wydawnictwa Naukowego	mies.	—	3	6
18. Biuletyn PAN, wyd. II w jęz. rosyjskim	mies.	45	90	180
19. Biuletyn PAN, wyd. III w jęz. rosyjskim	mies.	45	90	180
20. Biuletyn PAN, wyd. IV w jęz. rosyjskim	kwart.	—	30	60
21. Bulletin de l'Académie Polonaise des Sciences, classe II	mies.	45	90	180
22. Bulletin de l'Académie Polonaise des Sciences, classe III	mies.	45	90	180
23. Bulletin de l'Académie Polonaise des Sciences, classe IV	kwart.	—	30	60
24. Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego	kwart.	—	50	100
25. Chemia Stosowana	kwart.	—	24	48
26. Chłomy Przyrodę Oczyszcz	dwum.	—	12	24
27. Czasopismo Geograficzne	kwart.	—	20	40
28. Ekologia Polska — Seria B	kwart.	—	22	44
29. Ekonomista	dwum.	—	30	60
30. Folia Biologica	kwart.	—	40	80
31. Geodezja i Kartografia	kwart.	—	24	48
32. Kosmos — Seria A (Biologia)	dwum.	—	30	60
33. Kosmos — Seria B (Przyroda nieożywiona)	kwart.	—	24	48
34. Kwartalnik Architektury i Urbanistyki	kwart.	—	52	104
35. Kwartalnik Historyczny	dwum.	—	45	90
36. Kwartalnik Historii Kultury Materialnej	kwart.	—	44	88
37. Kwartalnik Historii Nauki i Techniki	kwart.	—	50	100
38. Kwartalnik Instytutu Polsko - Radzieckiego	kwart.	—	40	80
39. Kwartalnik Neofilologiczny	kwart.	—	30	60
40. Kwartalnik Pedagogiczny	kwart.	—	20	40
41. Meander	mies.	—	30	60
42. Myśl Filozoficzna	dwum.	—	45	90
43. Nauka Polska	kwart.	—	40	80
44. Nukleonika	kwart.	—	30	60
45. Postępy Astronomii	kwart.	—	16	32
46. Postępy Biochemii	kwart.	—	30	60
47. Postępy Fizyki	dwum.	—	36	72
48. Poznaj Świat	mies.	9	18	36
49. Przegląd Geograficzny	kwart.	—	36	72
50. Przegląd Historyczny	kwart.	—	30	60
51. Przegląd Geofizyczny	kwart.	—	18	36
52. Przegląd Orientalistyczny	kwart.	—	30	60
53. Przegląd Statystyczny	kwart.	—	24	48
54. Przegląd Zoologiczny	kwart.	—	24	48
55. Roczniki Chemii	kwart.	—	60	120
56. Rozprawy Elektrotechniczne	kwart.	—	40	80
57. Rozprawy Inżynierskie	kwart.	—	50	100
58. Sovietica w Polsce — Kwartalny Przegląd Bibliograficzny	kwart.	—	30	60
59. Sprawozdania z Czynności i Prac Polskiej Akademii Nauk	kwart.	—	30	60
60. Urania	mies.	7,50	15	30
61. Wiadomości Archeologiczne	kwart.	—	50	100
62. Wiadomości Botaniczne	kwart.	—	16	32
63. Wiadomości Chemiczne	mies.	21	42	84
64. Wiadomości Parazytologiczne	dwum.	—	30	60
65. Wszelkości	mies.	13,50	27	54
66. Ziemia	mies.	9	18	36
67. Życie Szkoły Wyższej	mies.	15	30	60

Wpłaty na prenumeratę można przekazywać również na konto PKO nr I-6-100 020, Cen-
trala Kolportażu „RUCH”, Warszawa, ul. Srebrna 12.

K3965

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu.

K-7-2024

Pracownicy poszukiwani

Ogrodnika - warzywnika samotnego, zatrudni
od 1. 12. 56 r. Państwowe Gospodarstwo Pomoc-
nicze w Wieleńcu n. Notecią. K4032

Inwentaryzatora finansowego branży ogólnej
zatrudni przedsiębiorstwo handlowe w Poznaniu.
Wymagane pełne kwalifikacje zawodowe. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K4033.

Chemika z kwalifikacjami i praktyką przemy-
słową na kierownicze stanowisko do przedsię-
biorstwa spółdzielczego przyjmujemy natych-
miast. Oferty kierować do Biura Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla K4041.

Praca

Walfar(rka) wykwalifikowa-
ny(a) ewtl. przyuczony(a) po-
trzebny(a) zaraz. Zgłoszenia:
Walfarna, Poznań, Norwida
14. 22627g

Pomoc domowa, dochodząca
do 2 dzieci potrzebna. Poznań
Śniadeckich 11 m. 6. 22655g

Krawcowa potrzebna. Poznań,
Winogrody, Ozimina 22. 22660g

Nauka

Tańców towarzyskich ucze.
Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 22645g

Kurs pisania na maszynach
organizuje: Stowarzyszenie
Stenografów i Maszynistów
PRL Poznań, ul. Chelmoń-
skiego 7 — tel. 653-11. Za-
miejscowi słuchacze korzy-
stają ze zniżek kolejowych
szkolnych. 22639g

Kupno

Kupię sprzętarkę dużą do
płaskowania, ewentualnie
kompletne urządzenie do pia-
skowania. Gbioreczyk, Poznań,
Droga Dębińska 1, tel. 85-23. 22874g

Kauczuk z paczek kupuję.
Pracownia Obuwia, Poznań
Ratajczaka 28. 22344g

Kupię konia małego wzrostu,
chcnie rasy kozackiej. Oferty
Biuro Ogłoszeń Świerczew-
skiego 3 dla 22516g.

Kupię

trak w stanie dobrym,
dolny napęd. 60—80 cm prze-
świotu. Głęb. Pułankowice,
pow. Krasnik. K4052

Barak lub szopę blaszaną kupię.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
22570g.

Sprzedaż

Wózki dziecięce autka drew-
niane, autka koszykowe, cze-
skie, ceratowe spacerówki;
na łożyskach meblowe gnie-
cie oraz lalkowe polecają: Bra-
cia Chojnacy Poznań, Wroc-
ławska 25. 20642g

Maszynę do szycia „Singer”
sprzedam. Poznań - Sołacz,
Wielkopolska 7 m. 3. 22641g

Sprzedam wózek koszykowy.
Poznań, Wroniecka 18 m. 3,
prawa oficyna. 22643g

Sprzedam motocykl „Ila” 350
cm nowy, lub zamienię na
WFM — nowy za dopłatą. Po-
znań, Rolna 66 m. 6. 22644g

Westfalkę na węgiel sprze-
dam. Poznań, Niedziałkow-
skiego 27 m. 4. 22648g

Oryginalną maszynę d me-
reżki z motorkiem sprzedam.
Oferty Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla 22650g.

Spacerówkę tanio sprzedam.
Poznań, Wawrzyniaka 37 m.
23. 22652g

Maszynę do szycia, wpuszczaną
na sprzedaż. Poznań, Grun-
waldzka 41a m. 4. 22656g

Lokale

Ogrodnik zamieni ładny cie-
pły pokój z urządzeniem przy-
należności w centrum, na
mieszkanie z ogrodem. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świerczew-
skiego 3 dla 22402g.

Samotny na stanowisku do-
brze sytuowany poszukuje po-
koju. Oferty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
22457g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią
w Rybniku woj. katowickie
na podobne w Poznaniu. Pe-
ryferie niewyłączone. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świerczew-
skiego 3 dla 22548g.

Starsza, pracująca poszukuje
zaraz lub od 1 grudnia skrom-
nie umeblowanego pokoju e-
wentualnie wspólnego. Wa-
runki do omówienia. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świerczew-
skiego 3 dla 22620g.

Nieruchomości

Wille czteropokojowa, budo-
wa na ukończeniu w Ząbkach
koło Warszawy, przy kolei e-
lektrycznej, sprzeda właścici-
ciel, bez pośredników. Józef
Krajewski, Warszawa, Tar-
chomińska 12. K4051

Okazyjnie sprzedam dwie par-
cele — 1/4 ha ziemi pszen-
no - buraczanej pod budowę
w Dusznikach Wlkp. (dogod-
ne warunki komunikacyjne).
Oferty: Kierownik Gospody w
Dusznikach Wlkp. lub Biuro
Ogłoszeń Świerczewskiego 3
dla 32681p.

Kupię domek jednorodzinny,
zelektrofikowany z ogrodem
owocowym w mniejszym mie-
ście. Oferty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
32676p.

Dom piętrowy ze składem w
Opalenicy sprzedam. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świerczew-
skiego 3 dla 22530g.

Sprzedam parcelę oparkano-
ną, 2500 m², zadrewnioną w
okolicy Kobylnicy k. Pozna-
nia. Cena 30 000 zł. Oferty
Biuro Ogłoszeń Świerczew-
skiego 3 dla 22542g.

Garażu

dla dwóch samochodów
osobowych, w Poznaniu,
poszukuje przedsiębior-
stwo państwowe. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla K3962.

Sprzedam 3 parcele budowlane
po 2 500 m² w Opalenicy
w mieście. Zgłoszenia: Józ-
zef Adamczewski, Opalenica,
Wyzwolenia 78. 22581g

Parcelę na Junikowie 1440 m²
sprzedam. Kossie, Mosina, Mic-
kiewicza 19. 22588g

Dom dwuizbowy zabudowania
gospodarcze, 8 morgi ziemi
(powiat Środa) 65 000 zł.
Dom dwupokojowy morga o-
grodu (powiat Szamotuły) 55
tys. zł. Dom trzypokojowy do
tys. 5 morgi działkowy przy
Poznaniu 48 tys. zł — sprzeda:
Nowak, Poznań, Wyspiańskie-
go 16. 22604g

Kupię domek jednorodzinny z
ziemią na ogrodnictwo od 1/4
do 3/4 ha w powiatowym
mieście. P. Pachura, Poznań,
Traugutta 23 m. 14. 22606g

Lekarskie

Lekarz - dentysta Jaworowicz
przyjmuje przed i po połud-
niu. Poznań, Mickiewicza 24.
Specj. nowoczesna protetyka
steelonowa. Protezy w czter-
ech dniach, reperacje protez
na poczekaniu. 21938g

Różne

Zamienię mały samochód ba-
gażowy na większy. Gbioreczyk,
Poznań, Droga Dębińska 1, te-
lefon 85-23. 22875g

Ogrodnik, doświadczony po-
molog, zakładają tanio ogrody
owocowo - estetyczne. Po-
znań tel. 525-39. 22102g

Lokal w doskonałym punkcie
śródmieścia, na drobny prze-
mysł lub handel posiadam. O-
czekuję procyzji. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świerczew-
skiego 3 dla 22595g.

Dnia 21 listopada 1956 zmarł po długich i ciężkich
cierpieniach, przeżywszy lat 53 opatrzony Sakramen-
tami św. mój najukochańszy mąż brat

50
lat
PTT-K



Z okazji 50 rocznicy Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, Oddział Poznański PTTK zorganizował zlot turystyczny kół zakładowych PTTK do Ligowca. Na 3 trasach pieszych, 2 kolarskich i dowolnych motorowych wzięło udział prawie 300 turystów z Poznania, Pili, Chodzieży, Wrzesni, Swarzędza i Buku.

Na zakończenie raidu, które odbyło się na lotnisku Aeroklubu Poznańskiego w Ligowcu, wręczono dyplomy pamiątkowe zasłużonym działaczom turystyki, m. in. najstarszemu turysty — 77-letniemu Janowi Jankowskiemu z Poznania oraz dyplomy uczestnictwa wszystkim raidowcom.

Trasy raidowe pozwoliły uczestnikom podziwiać nie tylko piękne okolice, przybrane w jesienną, złotą szatę, lecz również zwiędnięte znajdujące się na trasach zabytki.

Inicjatywa na czasie

Naukowcy WSE o aktualnych problemach ekonomicznych

Pracownicy Katedry Ekonomii Politycznej Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Poznaniu organizują konferencję — dyskusję na temat aktualnych problemów ekonomicznej polityki gospodarczej. Konferencja odbędzie się w dniu 29 bm. o godz. 18 w sali posiedzeń WSE na I piętrze. Będzie tam można nie tylko wysłuchać ciekawych omówień na gadanien gospodarczych Polski, ekonomii politycznej i praw ekonomicznych socjalizmu, czy sprawy usamodzielnienia przedsiębiorstw, ale również poinformować się o innych aktualnych problemach.

Prof. Wacław Wilczyński i prof. Zygmunt Narski, którzy przygotowują już wspomniane referaty, zamierzają zorganizować w najbliższym czasie dalsze posiedzenia dyskusyjne na temat funkcjonowania współczesnej gospodarki kapitalistycznej, paradytu monetarnego i pokrycia zółtem, obiegu pieniądza papierowego w Polsce i innych problemów wzbudzających zainteresowanie wśród dyskutantów.

Naprawa radioodbiorników — na miejscu

Przy ul. Stalingradzkiej w Wągrowcu uruchomiono punkt usługowy naprawy sprzętu radiowego pod nazwą „Stacja Obsługi Radio-technicznej”. Mieszkańcy miasta i powiatu wągrowieckiego nie będą już oddał potrzebować jeździć do Poznania, czy Bydgoszczy, celem naprawy aparatu.

Punkt w Wągrowcu dokonuje na prawach wszelkiego typu odbiorników radiowych oraz wzmacniaczy, głośników, adapterów itd. Stacja przyjmuje również zlecenia na instalację anten telewizyjnych z dostawą kabla koncentrycznego i całego kablego sprzętu oraz zajmuje się naprawą telewizorów.

Z listy... zaniedbań

Smętny wygląd przedstawia masarnia PSS w Koninie przy ul. Armii Czerwonej 46. Kiedyś był to doskonale wyposażony warsztat. Obecnie w piwnicach nieczynne kotły centralnego ogrzewania są zalane wodą, a murywny budynek gospodarczy czeka na remont. W tej chwili prace remontowe kosztować będą niewiele. Po zimie kręba będzie wydać kilkakrotnie więcej.

Członkowie PSS twierdzą, że nie można się temu dziwić, skoro Rada Nadzorcza i Zarząd Spółdzielni wybrane były według z góry wytyczonej listy.

NA ZDJĘCIACH:

Po przemarszerowaniu kilku kilometrów apetyt dopisuje każdemu. Przydrożne, ścięte drzewa w lesie nadają się wybornie do odpoczynku. Na zdjęciu u góry — turysty z drużyny PTTK „Filmowiec”.

Stary kościółek drewniany w Wierzycy, kryty gontem, pochodzi z XVIII wieku. Wewnątrz znajdują się pamiątkowe brzozy — dzieło polskiego malarza i rzeźbiarza Teofila Lenartowicza, popiersie Augusta Cieszkowskiego i tablica pamiątkowa z okazji dwusetnej rocznicy zwycięstwa Sobieskiego pod Wiedniem. Na zdjęciu drewniany, również kryty gontem, grobowiec rodziny Cieszkowskich.

Tekst i zdjęcia: M. Vogel

„Wesołe rozmaitości”

to tytuł programu satyryczno-muzycznego Estrady Satyrycznej przy Zarządzie Miejskim ZMP w Kaliszu. Premiera — 26 bm. na scenie Teatru im. Bogusławskiego. W programie: humor, satyra i piosenka. Grać będzie orkiestra jazzowa. Udział biorą aktorzy sceny kaliskiej i katowickiej.

Z powiatu rawickiego

Na sesji GRN w Pakostawie domagano się rozszerzenia uprawnień rad gromadzkich, szczególnie w zakresie decyzji o podatku i obowiązkowych dostawach. Temu ostatniemu zadaniu stało się zadaniem. Prezydium PRN w Rawiczu sprawę ułg w obowiązkowych dostawach przekazało już do rozprawy radom gromadzkim.

Ostatnia sesja GRN w Jutrosinie była punktem zwrotnym w historii tej instytucji. Radni wyciągali na światło dzienne najbardziej drażliwe sprawy. Szczególnie ostro napiętnowano wypaczenia w organizowaniu spółdzielni produkcyjnych, w realizacji obowiązkowych dostaw i przeprowadzaniu klasyfikacji ziemi.

Teatry

Teatr w Gnieźnie — nieczynny.

Kina

KALISZ — Wolność: „Ostatni most”. Stylowe: „Trzej mścicielowie”; OSTROW — Przewodnik: „Nikodem Dyzma”; SŁOŃCE: „Wyprawa w przyszość”; GNIEZNO — Polonia: „Zakochani z Villa Borghese”; LECH: „Góra tajemnic”; LESZNO — Sportowiec: „Szeregowiec Browkin”.

Radio

PROGRAM I
Fala 1.322 m
12.10 — aud. dla wsi, 12.20 — Rzyceki: Mona Lisa Gioconda, 12.30 — opowiadania pt.: „Ciełko lojalności”, 13 — radz. mu

O 165 milionów zł wzrosną w przyszłym roku dochody wsi

Ani kilograma żywea nie sprzedało jeszcze państwu 5 tysięcy rolników w naszym województwie. Sekunduje im wytrwale, a uparcie 13 spółdzielni produkcyjnych. Opieszałość ta jest główną przyczyną dużych zaległości. Operatywny plan skupu żywea został wykonany dopiero w 59 proc. Na poczet obowiązkowych dostaw dostarczono: w 54 proc. zboża i w 64 proc. ziemniaki. Skup tych ostatnich ze względu na mrozy został wstrzymany.

Na uwagę zasługują ostatnie posunięcia rządu w kierunku usprawnienia zasad i aparatu skupu. W związku z uchwałą z dnia 15 bm. o zniesieniu opłat w naturze przy przemiale, skup wólnorolnikowy prowadzony będzie we wszystkich powiatach, niezależnie od stopnia realizacji obowiązkowych dostaw i za wartych umów na sprzedaż nadwyżek. Chodzi bowiem o zaopatrzenie ludności miast w chleb i pokrycie niedoborów w rezerwach zbożowych.

WYBORY do rad robotniczych

W Kaliskich Zakładach Ceramiki Budowlanej odbyły się wybory do rady robotniczej. Wybrano 16 osób, w tym 13 robotników i 3 pracowników umysłowych.

W Zarządzie Budowlanym powołano komisję wyborczą, która przystąpiła do pracy. Również w innych zakładach odbywają się obecnie wybory do rad robotniczych. (t)

Rolniczy zespół maszynowy w DRAWSKU

Dzięki inicjatywie Gromadzkiego Komitetu Frontu Narodowego w Drawsku powstał rolniczy zespół maszynowy, który przejmie maszynę GOM. Jako pierwszy do zespołu zapisał się rolnik: Kijek, Mazur, Dębski, Tuora i Koza. Postanowiono przejąć maszynę na zasadach natychmiastowej odpłatności. (now)

W Pile 90 sklepów prywatnych

Wydział Handlu przy Prezydium MRN w Pile wydaje coraz więcej zezwoleń na uruchomienie prywatnych sklepów handlowych. Pierwsze z nich, to sklepy towarów tekstylnych i galanterii odzieżowej oraz skórzanej.

Powstawanie prywatnych placówek hamuje jednak brak wyraźnych zarządzeń, normujących stawki podatkowe. Zdarzają się wypadki wygórowane go ściągania podatku, np. do 500 zł miesięcznie. Dopiero po interwencji stawkę zmniejsza się o dwie trzecie. A przecież wytyczne rządu polecają na Ziemiach Zachodnich stosować specjalne ulgi i zwalniać na pewien czas od obciążeń podatkowych.

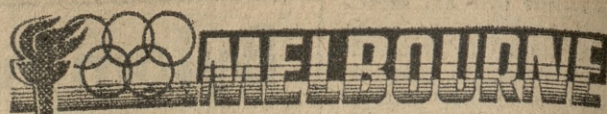
W 1948 roku Pila posiadała 158 prywatnych zakładów rzemieślniczych i 8 przemysłowych. Z początkiem 1956 roku ilość ta zmalała do 60. W ub. roku wydano tylko 3 karty rzemieślnicze, chociaż wiele obiektów „świeciło pustkami”, a surowce lokalne były nie wykorzystane. Wiele rzemieślników nie miało zatrudnienia, a drobny przemysł państwowy i spółdzielczy nie mógł uzupełnić luk, jakie powstały w życiu gospodarczym.

Obecnie liczba prywatnych zakładów wynosi już około 90.

Rzemiosło i handel w Pile mają wszelkie warunki rozwoju, chodzi tylko o to, aby władze lokalne działały zgodnie z potrzebami terenu. (ko)

zyka ludowa, 12.25 — odpowiedzi Pali 49, 13.40 — piękni kompozytorzy rumuńskich, 14 — aud. szkolna, 14.20 — koncert ork. rozgł. Krak., 15.10 — utwory skrzypcowe Karola Szymanowskiego, 15.27 — muz. operetkowa, 16 — z życia Związku Radzieckiego, 16.30 — utwory organowe, 16.45 — melodie rozrywki, 17.05 — kurs języka rosyjskiego, 17.25 — korespondencja z krajów demokracji ludowej, 17.35 — Manuel de Falla: „Miłość narodowa”, 18 — balet, 18 — „Korespondent”, opow. A. Czechowa, 18.30 — radz. muzyka rozrywkowa, 19.05 — koncert symfoniczny, 20.16 — piosenka jugosłowiańska, 21.40 — ze świata jazzu, 22 — sprawozdanie z Igrzysk Olimpijskich, 22.30 — muz. taneczna.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.04, 15, 12, 21.10 i 23.



21 salw armatnich obwieściło otwarcie XVI Igrzysk

(Ciąg dalszy ze str. 1)

filadę gospodarze — reprezentanci Australii.

Przemówienie powitalne w imieniu komitetu organizacyjnego Igrzysk wygłosił jego przewodniczący p. William Kent Hughes, po czym książę Edynburga Filip dokonał uroczystego otwarcia Igrzysk. Stowcom księcia towarzyszyło 21 salw armatnich.

Następnie kulminacyjny moment uroczystości otwarcia Olimpiady: zapalenie znicza. Ostatni 400-metrowy odcinek na trasie liczącej około 16 tys. km prowadzącej z Olimpu do Melbourne — pokonał młody australijski biegacz Ron Clark. W momencie, gdy minął on bramę stadionu — 5 tys. białych gołębi wzbiło się w przestworza. Biegowi 19-letniego australijczyka towarzyszył ogromny entuzjazm zebranych widzów. W chwili potem zapłonął znicz XVI Igrzysk Olimpijskich.

Wśród podniosłej ciszy przysięgę olimpijską złożył rekordzista świata na dystansie 1 mili

Australijczyk John Landy. Pa-

dają tradycyjne słowa: „Przysięgam, że w czasie Igrzysk Olimpijskich będziemy zawodnikami lojalnymi, przestrzegającymi obowiązujących nas praw. Pragniemy w Igrzyskach uczestniczyć w duchu rycerskim dla honoru naszego kraju i chwali sportu.”

Następnie rozlegają się dźwięki hymnu olimpijskiego skomponowanego przez Polaka Michała Spisaka.

Uroczystość otwarcia Igrzysk zbliża się do końca. Orkiestra gra tradycyjnego dla wszystkich olimpiad walczyka Matyldy. Kolumna sportowców licząca 4514 osób przy dźwiękach marszów opuszcza stadion. Igrzyska zostały otwarte!

PROGRAM

drugiego dnia (23 XI) IGRZYSK

według czasu australijskiego przewiduje następujące konkurencje:

- 8.30 Siermierzka — floret (drużynowy)
- 9.00 Pięciobój nowoczesny (Jazda konna)
- 9.30 Wioślarstwo (eliminacje)
- 10.00 Lekkoatletyka (skok wzwyż mężczyzn i dysk kobiet, eliminacje)
- 13.00 Podnoszenie ciężarów (waga kogucia)
- 14.00 Siermierzka — floret (drużynowy)
- 14.30 Lekkoatletyka (skok wzwyż (final, 400 m p. pł. — przedbiegi)
- 15.10 100 m mężczyzn (przedbiegi)
- 15.30 Wioślarstwo (eliminacje)
- 16.10 dysk kobiet (final)
- 16.15 800 m mężczyzn (przedbiegi)
- 17.05 100 m mężczyzn (ćwierćfinaly)
- 17.40 400 m p. płotki mężczyzn (ćwierćfinaly)
- 18.00 10.000 m (final)
- 19.00 Siermierzka, floret (drużynowy)
- 19.30 Boks (eliminacje).

Ponadto odbędą się eliminacje w koszykówce i hokeju na trawie.

Olimpijskie migawki

W drugim dniu Igrzysk Olimpijskich z Polaków startują: lekkoatletyka — 100 m — Jarzembowski, Foik, Schmidt; 10 km — Chromik i Krzyszkowiak.

Wioślarstwo — Kocerka (jedynka), Schwarzer, Jagodziński, Mainka (dwójka ze sternikiem), Grajczyk, Nietupski, Paradowski, Błański (czwórka bez sternika). Ponadto walki eliminacyjne stoczą bokserzy.

Nasi strzelcy-rzutkowcy, robią prawdziwą furorę na treningach. Mimo, że organizatorzy wbrew zapowiedziom, nie zmienili jeszcze czarnych rzutków na złote, nasi za wodnicy uzyskują zdecydowanie najlepsze wyniki. Smelczyński już dwukrotnie miał — 93/100, a Kiszkurno — na razie — 91/100. Pozostali zawodnicy, z wyjątkiem strzelców dalekich — Mochylewskiego i Nikandrowa — po 91/100, nawet nie zbliżyli się do wyników Polaków.

Warszawa — Paris — Warszawa

Jesteśmy w Szwajcarii

Tankujemy wóz i pedzimy wprost na wzno-
szące się przed nami i rosnące w oczach ściany
górskich masywów. Droga prowadzi dolina
rzeki Salzach, którą człowiek wykorzystał dla
swoich celów, przeprowadzając kolej żelazną
i drogę kołową. Obie trasy splatają się ze sobą,
krzyżują i mijają na różnych poziomach,
dzięki wspaniałym osiągnięciom sztuki inżynierskiej — jak mosty, tunele, mury oporowe,
przewieszone całe odcinki drogi itp. Dolina
staje się coraz bardziej ciasna i kręta. Kierowca
pewną ręką prowadzi wóz przechodząc z
jednego zakrętu — w rodzaju „Zakrętu śmierci”
w Szklarskiej Porębie — w drugi. Nie
wiadomo, gdzie najpierw patrzeć...

Po dłuższej jeździe, bez kawałka odcinka
prostego ukazują się przy drodze ostrzegawcze napisy
z trupa człowieka: 6 ostrych zakrętów! — Spadki
ponad 12 proc.! — Niebezpieczeństwo lawin kamiennych! To, co teraz następuje, trudno już
nazwać zakrętami. Widać stale tylko kilka metrów
drogi i w ostatniej chwili — nadjeżdżający z przeci-
wka samochód. Reszta zakryta występnym ska-
linym. Widzimy w lusterku, jak kierowca pości się
z emocji. Doświadczenie rozbrzmiewa nasz klakson.
Cztery zakręty mijamy bez przystanku, na czwartym
spotykamy się „oko w oko” z dużym turystycznym
autokarem wiozącym wycieczkę szwajcarską.
Hamulce jednego i drugiego wozu działają sprawnie.
Krótka ocena sytuacji przez kierowców: musimy
kilka metrów cofnąć wóz i dopiero wtedy
możemy się minąć. To małe zakłócenie ruchu spowodowało już ogonki samochodów z obu stron.

Trasę pokonaliśmy, kamienie na nas nie
spadły i wieczorem z trudem znajdujemy
miejsce na wyjątkowo zatłoczonym placu
campingowym w Zell am See. Sezon turystyczny
w całej pełni, w sąsiednich namiotach turystów
z Włoch, Francji, Szwajcarii i Niemiec.
Ogólne zainteresowanie naszym zaopatrzeniem
w biało-czerwone proporcezki autokarem.

Dopiero słońce odkrywa całe piękno
miejscowości letniskowej Zell am See. Na jeziorze
otoczonym górami pływają łabędzie, na naj-
wyższych szczytach widać plamy wiecznego
śniegu...

Napisał
mgr A.
Gałkowski

Alpy w słońcu
— i śniegu. W
głębi — Kitz-
steinhorn
(3204 m, awie-
„neco” wyżej
niż nasza Świ-
nica).



Fot.: mgr A. Gałkowski

Jedziemy przez Tyrol, podziwiając malow-
nicze wioski górskie. Ciekawy to kraj: czwar-
tą część całego obszaru stanowią nieużytki z
punktu widzenia gospodarczego — skaliste
szczyty; będące jednak wielką atrakcją dla
licznych turystów. Połowe pozostałej powierz-
chni zajmują łąki i pastwiska, reszta pokry-
ta w znacznej części lasami. Ludność trudni
się przeważnie pasterstwem, leśnictwem i rolni-
ctwem oraz obsługą ruchu turystycznego.
Zwracają uwagę liczne ogłoszenia: „pokoje
do wynajęcia”. Na wszystkich mostach kole-
jowych przerzuconych nad drogami widnieją
duże napisy zachęcające dowcipnymi wierszy-
kami do zrezygnowania z jazdy własnym sa-
mocho-
dem, a korzystania z usług kolei.

Stolica Tyrolu — Innsbruck posiada szereg za-
bitkowych budowli, jak renesansowy kościół
franciszkański, uniwersytet itp. Perspektywę wa-
skich uliczek zamknięte są wysokimi ścianami
nieodstępnych Alp, wyrastających nad dachami
średniowiecznych domków, które wyglądają w ta-
kim sąsiedztwie jak zabawki.

Droga znów wznosi się w górę, znów zakrę-
ty, niebezpieczeństwo lawin kamiennych i pięk-
ne widoki, wszystko w większej skali, jak po-
przedniego dnia. Dieslowski motor pracuje z
największym wysiłkiem.

(C. d. n.)